

WOKÓŁ BIBLIOTEKI PRZY RESURSIE PIOTRKOWSKIEJ

Resursa Piotrkowska i biblioteka z nią związana należały do zjawisk charakterystycznych dla epoki stopniowej normalizacji życia społecznego po upadku powstania listopadowego. W okresie międzypowstaniowym działało w Królestwie Polskim kilkanaście resurs prowincjonalnych. Tylko dwie z nich (płocka i radomska) rozpoczęły pracę – na krótko zresztą – jeszcze przed 1830 r.; większość z nich powstała lub uzyskała zatwierdzenie władz na początku lat czterdziestych XIX w.¹

Dla historia bibliotek ważne jest to, że resursy były wówczas jedyną dopuszczalną formą stowarzyszeń polskich, a ich statuty umożliwiały tworzenie zbiorów książek i czasopism do użytku członków. Zaledwie w kilku wypadkach nie mamy informacji o zorganizowaniu biblioteki przy resursie (w Koninie, Łęczycy, Suwałkach). Niekiedy ograniczano się do prenumeraty kilku czasopism (np. w Kutnie), ale inne kluby próbowały tworzyć zbiory zakrojone znacznie szerzej (np. w Kaliszu i Radomiu)².

Biblioteki resursowe nie doczekały się pełnego rozkwitu w ramach macierzystych stowarzyszeń z dwóch zasadniczych powodów: szczupłości funduszy i likwidacji resurs w Królestwie Polskim w 1848 r. Zapewne były też inne przyczyny wynikające ze słabości ówczesnych elit w miastach prowincjonalnych.

Wartość tych bibliotek dla środowisk lokalnych w połowie XIX w. jest dzisiaj trudna do obiektywnej i jednoznacznej oceny. Obecny stan badań nie pozwala na udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na pojawiające się pytania. W zasadzie nie znamy pełnej listy bibliotek działających, a tym mniej wiemy o zamierzeniach nie zrealizowanych. W sytuacji zniszczenia archiwum centralnych władz oświatowych, dokąd trafiały najcenniejsze materiały dotyczące zawartości księgozbiorów wydaje się, że dopiero szczegółowe badania regionalne mogłyby ujawnić wiele faktów i rzucić światło na motywy podejmowania przedsięwzięć i warunki ich realizacji.

Naturalnie można założyć, iż w wielu wypadkach prenumerowanie czasopism, a nawet kupowanie książek było tylko realizacją pewnego obyczaju; czytanie pism wyłożonych do ogólnego użytku należało do codziennego rytuału bywalców klubu. Ale geneza i historia biblioteki związanej w Resursą Piotrkowską nie potwierdza tej tezy jednoznacznie. Wydaje się, że utworzenie księgozbioru było naturalną transformacją dążeń – nielicznej zapewne – grupy osób wykształconych, niezbyt zasobnych materialnie, pozbawionych w prowincjonalnym mieście stałego kontaktu z nową książką. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego w Piotrkowie ta inicjatywa została podjęta dopiero w latach czterdziestych XIX w. Znane są przecież wcześniejsze próby tworzenia legalnych bibliotek w innych miastach prowincjonalnych Królestwa

Polskiego, jeszcze przed powstaniem listopadowym. Tak zwane „towarzystwa czytelne” czy też „biblioteki lubowników czytania” powstawały w Kaliszu, Łomży, Siedlcach, Suwałkach³. Wprawdzie o ich losach przesądziła klęska 1831 r., ale pojawienie się podobnych przedsięwzięć potwierdza tezę o pewnym ożywieniu umysłowym małych ośrodków doby pokongresowej.

W Piotrkowie proces ten przebiegał podobnie. Należy jednak podkreślić, że miasto to w mniejszym stopniu niż inne dysponowało własnymi bodźcami rozwoju, względnie niezależnymi od sytuacji zewnętrznej. W wolnej Rzeczypospolitej Piotrków był ważnym ośrodkiem oświatowym i sądowniczym. Szkoły publiczne i Trybunał Koronny dla Wielkopolski zapewniały miastu dobrobyt, wpłynęły też zasadniczo na kształtowanie się struktury społecznej ludności. Rzemiosło i handel ukierunkowane były na obsługę gości wielomiesięcznych sesji sądowych, a wiele osób zawodowo związanych z Trybunałem na stałe mieszkało w Piotrkowie⁴. Upadek Rzeczypospolitej pozbawił miasto podstaw rozwoju i przerwał proces kształtowania się inteligencji. Dawne tradycje kontynuowano tylko w zakresie oświaty, ponieważ jedyną instytucją, która przetrwała rozbiory była szkoła średnia pijarów. Mimo poważnego załamania i obniżenia poziomu w czasie rządów pruskich (1793–1806), właśnie z nią wiązali nadzieje na przyszłość pozostali w Piotrkowie nieliczni przedstawiciele warstwy wykształconej.

Do podniesienia prestiżu szkoły za czasów Królestwa Kongresowego przyczynił się rektor Paweł Kotowski. Kierując się ideami Oświecenia i wzorami płynącymi ze stolicy, dążył do stworzenia w kolegium pijarskim ośrodka naukowego i kulturalnego. Punkt ciężkości koncepcji Kotowskiego spoczywał na bibliotece. Jej założeniem było połączenie stale uzupełnianego starego zasobu pijarskiego ze świeżo, od 1815 r. powstającą biblioteką szkolną⁵. Ten stosunkowo duży księgozbiór naukowy (ok. 5000 wol.) stanowił naturalne zaplecze szkoły, ale przy odpowiednim wsparciu finansowym mógł także spełniać potrzeby czytelnicze osób nie związanych z nią instytucjonalnie. Jednak, mimo pewnych osiągnięć, Kotowskiemu nie udało się doprowadzić do sukcesu, jaki był udziałem Kajetana Morykoniego i ogniskujących się wokół niego środowisk inteligencji Lublina i Płocka. W Piotrkowie nie zawiązała się grupa ludzi, która mogłaby zrealizować takie przedsięwzięcia, jak lubelski Instytut Bibliopoliczny i Towarzystwo Naukowe Płockie. Klęska powstania listopadowego położyła kres dotychczasowym oczekiwaniom; gimnazjum rządowe utworzone na miejsce zlikwidowanej szkoły pijarskiej odgrywało jeszcze ważną rolę w mieście, nie stanowiło jednak dla piotrkowian autorytetu, jakim cieszyła się uczelnia pijarów. Nastąpiło wyraźne rozdzielenie rozumienia pojęcia szkoły: na zespół ludzi i na instytucję rządową. Odtąd wszelkie inicjatywy kulturalne polskiego społeczeństwa Piotrkowa należało kierować pod inny adres.

Ta sytuacja rodziła nowe i ujawniała dawne problemy związane z niedogodnym dostępem do książki w oddalonym od centrów kulturalnych, zaniedbanym materialnie mieście. Obok konieczności obrony kultury polskiej przez stworzenie jej ośrodka poza murami gimnazjum rządowego pozostawała jeszcze kwestia bardzo skromnego handlu książką. Ubożęjące miasto nie stanowiło dla księgarzy atrakcyjnego rynku zbytu. Przed powstaniem listopadowym stałym odbiorcą książek była biblioteka kolegium i uczniowie szkoły pijarskiej. Potrzeby te w całości zaspokajał skład

Józefa Maciejowskiego, pierwszego świeckiego nauczyciela u pijarów⁶. W okresie międzypowstaniowym jedynym oficjalnym księgarzem piotrkowskim był Manela Horowicz, który od 1829 r. prowadził antykwariat, później także wypożyczalnię płatną. To przedsiębiorstwo pozostawało bardzo długo wyłącznie w kręgu używanych podręczników i literatury sensacyjnej. Zyskało też złą sławę jako truciciel młodych serc i umysłów, ponieważ klientela Horowicza ograniczała się w zasadzie do uczniów gimnazjum⁷.

Książka jednak była obecna w domach piotrkowian tego czasu, na co wskazuje kilkadziesiąt inwentarzy spisanych po śmierci właścicieli. Wielu przedstawicieli inteligencji zgromadziło spore księgozbiory⁸. Trudno ocenić czy ci, którzy posiadali książki nabywali je za pośrednictwem księgarni Horowicza. Po bliższym przyjrzeniu się zawartości bibliotek domowych okazało się, że często ich zasadniczy zrąb powstał jeszcze przed przyjazdem zbieraczy do Piotrkowa; zwykle w czasie studiów lub pracy zawodowej w dużym mieście (głównie w Warszawie, ale też w Wilnie i Krakowie). Na dalsze systematyczne uzupełnianie zbiorów w księgarniach warszawskich przy braku stałej komunikacji mogli sobie pozwolić tylko najzamożniejsi i najaktywniejsi miłośnicy literatury. Toteż biblioteka społeczna ułatwiłaby dostęp do książki wartościowej przy stosunkowo małych indywidualnych nakładach finansowych. A odpowiednio prowadzona mogłaby stać się placówką względnie niezależną.

Taka biblioteka powstała w Piotrkowie na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. Dokładna data jej założenia nie jest znana. W 1860 r. twierdzono, że istniała „od lat ośmnastu”, co sugeruje, że powstała w 1842 r.⁹ Niezależnie jednak od tych wątpliwości, problematyczna jest przynależność biblioteki do Resursy Piotrkowskiej. Otóż w 1848 r., kiedy w związku z wydarzeniami Wiosny Ludów doszło do zamknięcia resurs i szczegółowej kontroli ich księgozbiorów, gubernator warszawski informował Komisję Rządową, iż w Piotrkowie istnieje „zbiór książek do czytania (...) własnością p. Jeziorańskiego tamiecznego urzędnika Sądowego będący”¹⁰. A rok później, kiedy policja przekazywała do Piotrkowa wyniki rewizji katalogu, mówiono o „bibliotece należącej do resursy”¹¹. Trudno dziś wyrokować na podstawie wypowiedzi fragmentarycznych. Przypuszczalnie jednak żadna z nich nie odpowiadała stanowi faktycznemu. W rzeczywistości zbiory były własnością społeczną. Należały do grupy osób, które w celu utworzenia biblioteki i korzystania z niej, stowarzyszyły się bez żadnej sankcji prawnej. Jeziorański, prawdopodobnie inicjator całego przedsięwzięcia, występował oficjalnie jako właściciel wypożyczalni płatnej.

Istnieje tradycja mówiąca, że Resursa Piotrkowska powstała około 1840 r. i do oficjalnego zatwierdzenia w 1845 r. kilka lat działała nielegalnie. Z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, że to właśnie istniejąca już podstawa w postaci biblioteki dała asumpt do zorganizowania resursy jako ośrodka o bardziej zróżnicowanych formach działania. Spośród jej założycieli znane są nazwiska notariusza Stanisława Markowskiego, pierwszego prezesa i urzędnika sądowego Jana Jeziorańskiego, występującego jako właściciel księgozbioru związanego z resursą. Traktowali oni resursę nie tyle jako klub towarzyski, lecz raczej jako stowarzyszenie społeczne. Działalność rozrywkowa o charakterze dochodowym miała dostarczać funduszy do stworzenia bazy materialnej, umożliwiającej dalszą pracę, konsolida-

cję członków, wzrost prestiżu instytucji w mieście. O legalizację resursy wystąpiono w 1845 r. W grudniu tego roku uzyskano tymczasowe pozwolenie „na otworenie zabaw” pod nadzorem policji i naczelnika powiatu piotrkowskiego. Inauguracja odbyła się 13 lutego 1846 r. Jednak w zaproszeniach pominięto burmistrza, a ten oburzony szybko doprowadził do cofnięcia zgody¹². Zapewne Resursa Piotrkowska reaktywowała się jeszcze przed zamknięciem wszystkich resurs w Królestwie w 1848 r. skoro powoływano się na nią w korespondencji związanej z rewizją biblioteki, ale po tych wydarzeniach odrodziła się dopiero w 1857 r.¹³

Tymczasem księgozbiór w 1849 r. poddany został kontroli Urzędu Cenzury w Warszawie. Spośród 577 dzieł należących wówczas do biblioteki, 12 uznano za „zakazane lub przynajmniej znacznym ulegające modyfikacjom”. Książki zakwestionowane miały być przesłane do zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego. Dzieła nie wzbudzające zastrzeżeń pozwolono „zostawić dowolnemu rozporządzeniu właścicieli, a to czy przez wypożyczanie prywatnym Czytelnikom, czy też przez sprzedaż ogółem lub częściowo”¹⁴. W ten sposób zalegalizowana działalność biblioteczna była po zamknięciu Resursy Piotrkowskiej w 1848 r. jedyną oficjalną formą aktywności osób w niej zrzeszonych.

Warunki korzystania ze zbiorów w tym czasie nie są bliżej znane. Wiadomo, że za każdorazowe wypożyczenie książki czytelnicy uiszczali opłatę¹⁵. Sumy uzyskiwane tą drogą były zapewne przeznaczane na kupno nowych książek. Biblioteka prowadziła także pewne formy popularyzujące czytelnictwo, a jednocześnie podtrzymujące kontakty z osobami skupionymi wokół przedsięwzięcia. Stali czytelnicy nagradzani byli książkami, które drogą losowania przechodziły na ich własność. W 1849 r. niejaka panna Grabowska wylosowała „Groby królów w Płocku”. Książka ta figurowała na liście dzieł zabronionych przez cenzurę i jeszcze w 1852 r. gubernator warszawski monitował władze miasta w sprawie odebrania dzieła nowej właścicielce¹⁶.

Do połowy 1860 r. biblioteka funkcjonowała jako „czytelnia piotrkowska”, nazywana też była „czytelnią, należącą do obywateli powiatu piotrkowskiego”¹⁷. Zarówno społeczeństwo, jak i władze lokalne wiązały ją z nieistniejącą już resursą. Np. w 1856 r. naczelnik powiatu, popierając prośbę Wolfa Solberga o utworzenie księgarni, donosił rządowi gubernialnemu w Warszawie: „prócz dla Resursy tylko piotrkowskiej służącej czytelnii, innej miasto nie posiada”¹⁸. Takie stawianie sprawy było wyrazem nie tylko tradycji utrwalonej w świadomości społecznej; ludzie skupieni wokół biblioteki kontynuowali pewne formy działalności podjęte na początku lat czterdziestych XIX w. Istniała jednak kwestia stosunku do legalizacji tych poczynań w postaci organizacji wykraczającej poza oficjalnie zarejestrowany ruch czytelniczy. Ona właśnie stała się przyczyną dyskusji ujawniającej różnicowanie postaw w kręgu aktywnych przedstawicieli inteligencji piotrkowskiej. Jedni, chcąc zachować całkowitą niezależność od władz carskich, zamierzali kontynuować spotkania nieoficjalne organizowane w domach pod pozorem zabaw towarzyskich. Na to środowisko, jak się wydaje, znaczne wpływy wywierał patriotyczny salon sióstr Felicji i Emilii Krzywickich, które od 1856 r. prowadziły w Piotrkowie pensję żeńską¹⁹. Z drugiej strony rodziła się potrzeba stowarzyszenia oficjalnego, akceptowanego przez władze, mającego znacznie szersze możliwości pracy społecznej.

Wyrazem tej tendencji było odnowienie Resursy Piotrkowskiej w 1857 r., udokumentowane wydaniem statutu²⁰. Skupiła ona ludzi, którzy wyrażali pogląd, że w istniejącej sytuacji politycznej należy szerzyć postawę patriotyczną, „odślaniać swoje uczucia obywatelskie”, o ile to możliwe „służyć wspólnej sprawie”²¹. Nowe stowarzyszenie prowadziło działalność dobroczynną, obracając fundusze z imprez dochodowych na wsparcie Szpitala św. Trójcy, wpisowe dla kilku uczniów gimnazjum piotrkowskiego i stypendia dla studentów Instytutu Muzycznego w Warszawie. Prenumerowano też 12 tytułów czasopism²².

Ambicje aktywistów Resursy wykraczały jednak daleko poza działalność rozrywkową i charytatywną. Dążyli oni do tego, by Resursa stała się wyrazicielem „ogólnej opinii (...) miasta i okolicy (...) najwyższym trybunałem”. Przeciwnicy Resursy zarzucali jej obecność przedstawiciela władz carskich w zarządzie, co czyniło ją zależną od wrogiej administracji i dyskredytowało jako placówkę polską. Tego typu postawy przez aktywnych członków Resursy były oceniane jako uchylanie się od „pożytecznej służby społeczeństwu”, co miało wydzźwięk zarzutu bierności²³.

Dyskusja, która była odbiciem sytuacji politycznej całego kraju, gasła stopniowo wraz z narastaniem nastrojów rewolucyjnych. W 1860 r. w Resursie Piotrkowskiej poczyniono pewne kroki, by możliwe stało się pogodzenie obu opcji. Pierwszym i najważniejszym posunięciem było pozbycie się kurateli lokalnych władz i wybór wiceprezesa przez członków towarzystwa. Rozszerzeniu i umocnieniu wpływów Resursy miały też służyć „posiedzenia naukowe, na których czytane były popularnie wyłożone niektóre poważniejsze nauki”²⁴.

Poza obrębem tak wyznaczonej działalności nie mogła pozostawać biblioteka. Toteż od 1 lipca 1860 r. wcielono ją do resursy. „Celem (...) jej powiększenia i ciągłego utrzymania w stanie pomyślnym (...) zarząd przeznaczył rs 500; prócz tego po 15 kopiejek ze składek miesięcznych wnoszonych przez każdego z członków”²⁵. Wobec tego, że Resursa Piotrkowska liczyła wówczas ponad 170 członków, zyskano w ten sposób ponad 200 rb rocznie na kupno książek i prenumeratę czasopism.

Wielkość i struktura księgozbioru Resursy nie są znane. Nie zachował się spis przedstawiony gubernatorowi warszawskiemu w 1849 r.; brak też informacji o późniejszych katalogach i o ewentualnych zakupach. Zasady pracy biblioteki od chwili włączenia jej do Resursy określał statut stowarzyszenia. Przepisy dotyczące gromadzenia zbiorów były powieleniem tekstów innych „ustaw” resursowych. Nakazywały one postępowanie ostrożne, zgodne z wymogami cenzury. Preferowały książki i czasopisma wychodzące w granicach cesarstwa rosyjskiego, hamując – przynajmniej w założeniach – dostęp do literatury obcej, nawet w tłumaczeniach na język polski²⁶.

Korzystanie ze zbiorów biblioteki od chwili włączenia jej do Resursy stało się bezpłatne, co było nowością w stosunku do poprzednich przepisów. Ale też nie wolno było wypożyczać niczego poza „dom Resursy”. Stowarzyszenie, przejmując opiekę nad biblioteką i zapewniając jej byt materialny, zdecydowanie ograniczyło krąg czytelników do osób zrzeszonych.

Dalszy, pomyślnie zapowiadający się rozwój biblioteki przerwało zamknięcie Resursy Piotrkowskiej przez władze carskie w wyniku zaangażowania członków w wydarzenia 1861 r. Los zbiorów nie jest znany. Statut stowarzyszenia w artykule 36 stwierdzał, że „z jakiegokolwiek przyczyny Resursa rozwiązana zostanie, pisma i książki przejdą na własność Szkoły Piotrkowskiej, bez żadnej na to nowej decyzji”²⁷. W dokumentach gimnazjum męskiego, które kryło się pod – powszechnie używaną przez piotrkowian przed powstaniem styczniowym – nazwą cytowaną w statucie, nie znaleziono dokumentu, który potwierdzałby przejęcie zbiorów Resursy przez bibliotekę szkolną. Nie znaleziono też śladów korespondencji, jaką dyrektor musiałby w tej sprawie prowadzić z Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Być może zatem książki zostały rozdane członkom stowarzyszenia. Rozwiązanie takie zastosowano po likwidacji resurs w 1848 r. w Płocku, Szadku i prawdopodobnie też we Włocławku²⁸. W Piotrkowie bowiem nie istniała wówczas inna instytucja, która mogłaby przejąć księgozbiór, jak to się stało po zamknięciu resursy w Radomiu; książki przeszły wtedy na własność Sklepu Ubogich i dały początek nowej bibliotece²⁹.

Po klęsce powstania styczniowego odrodzenie się Resursy Piotrkowskiej w poprzedniej formie nie było możliwe. W 1868 r. Rosjanie reaktywowali wprawdzie jej działalność, ale społeczeństwo polskie nie widziało w niej kontynuatora poczynań inteligencji miasta z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. i bojkotowało ją. W połowie lat siedemdziesiątych pojawiły się dążenia do otwarcia odrębnego, polskiego stowarzyszenia, które mogłoby organizować życie towarzyskie i kulturalne miasta. W jego ramach proponowano, obok teatru i serii odczytów naukowych i literackich, stworzyć bibliotekę, która służąc stowarzyszonym zastąpiłaby nieistniejącą bibliotekę publiczną³⁰. Nie było jednak wówczas możliwości założenia instytucji stojącej jawnie w opozycji do resursy rosyjskiej. Dopiero powstałe w 1885 r. Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan rozpoczęło starania o założenie biblioteki publicznej, uwieńczone sukcesem w 1906 r.³¹

Przypisy

¹ A. Szwarz, Resursy w Królestwie Polskim (1820–1863). „Przegląd Historyczny” 1980, T. 71, s. 33-38; K. Korzon, Działalność kulturalno-czytelnicza miejskich ośrodków zrzeszeń społecznych. [W:] Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały pod red. K. Maleczyńskiej, Wrocław 1985, s. 107-109.

² K. Korzon, op.cit.; E. Słodkowska: Problemy księgoznawcze w Polsce XIX w. O polską bibliografię bibliologiczną, Warszawa 1973, s. 79.

³ M. Walentynowicz, Towarzystwa czytelne. „Przegląd Biblioteczny” 1962, R. 32, Z. 2, s. 127.

⁴ Bohdan Baranowski twierdzi, że w 2 poł. XVIII w. inteligencja stanowiła 25-30% ogółu ludności Piotrkowa, por. Piotrków w końcu XVIII w. „Rocznik Łódzki” 1979, T. 28, s. 87-105.

⁵ M. Kwiatkowska: Z dziejów biblioteki szkoły pijarskiej w Piotrkowie Trybunalskim 1675–1833 (1864) [W:] Z teorii i praktyki księgoznawczej. Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum. Z. 2. Łódź 1991, s. 82-83.

⁶ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Kancelaria notarialna Michała Ordęgi, 1829 nr 25.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Dyrektor Gimnazjum w Piotrkowie, sygn. 60, pismo z dn. 17 (29) XII 1847 r.

⁸ M. Kwiatkowska, Historia bibliotek w Piotrkowie Trybunalskim w okresie zaborów 1793–1918. Praca doktorska, Uniwersytet Łódzki 1989, s. 295-325 (Maszynopis).

⁹ Zdanie sprawy Komitetu Resursy Piotrkowskiej na Ogólnym Zebraniu dn. 8 czerwca 1860 r. „Tydzień” 1904, R. 32, nr 21, s. 1.

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 7464, s. 88.

¹¹ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Akta miasta Piotrkowa, sygn. 195, pismo z dn. 18 (30) VIII 1849 r.

¹² Tamże, pisma z dn. 4 (16), 9 (21), 15 (27) II, 26 II (4 III) 1846 r.

¹³ Tamże, pismo z dn. 18 (30) VIII 1849 r.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże; AGAD, KRzSW, sygn. 7464, s. 88.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb., Akta miasta Piotrkowa, sygn. 195, pismo z dn. 23 V (4 VI) 1852 r.

¹⁷ Tamże, pismo z dn. 10 (22) III 1852 r.

¹⁸ Tamże, pismo z dn. 2 (14) V 1856 r.

¹⁹ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, Krzywicka Felicja [W:] Polski słownik biograficzny, T. 15. Kraków 1970, s. 570.

²⁰ Urządzenia Resursy Piotrkowskiej, Warszawa 1857.

²¹ Zdanie sprawy Komitetu Resursy...

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Urządzenia Resursy Piotrkowskiej (...) art. 92-96, s. 42-44.

²⁷ Tamże, s. 18.

²⁸ AGAD, KRzSW, sygn. 7464, passim.

²⁹ Cz. Erber, Drukarnstwo i księgarstwo Radomia w latach 1811–1865. „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1977, Z. 2, s. 118-119.

³⁰ W.M., Resursa miejska. „Tydzień” 1875, R. 3, nr 8, s. 1; W kwestii resursy. „Tydzień” 1878, R. 6, nr 20, s. 1.

³¹ M. Kwiatkowska, Biblioteka Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan 1906–1918 (w druku).